

## Człowiek zewnętrzny, tożsamość

Autor tekstu: **Mateusz Chról**

Zagadnienia ludzkiej tożsamości, indywidualności i niezależności są niewątpliwie jednymi z najbardziej nurtujących ludzką świadomość zagadnień. Zasięgiem badawczym obejmują zarówno socjologię, filozofię i psychologię, stanowią również znaczną część tematyki poezji i prozy beletrystycznej.

Umberto Eco w swoim eseju „Apokaliptycy i dostosowani” wprowadza pojęcie zewnętrzności. W najprostszej eksplikacji „człowiek zewnętrzny” to konsument kultury globalnej, mieszkaniec technologicznie rozwiniętej aglomeracji, który niejako importuje z przestrzeni medialno-społecznej projekt własnego życia, naśladowując pewien schemat behawioralny, który będzie tworzył jego przyszłość. W ten sposób wyzbywa się własnej odpowiedzialności, staje się jedynie manekinem ubieranym przez wielkie koncerny, można by rzec, że przysłowiovo zaprzedał duszę diabłu.

Eco rzecz jasna w swoim dyskursie powołuje się na tego, który już w temacie „projektu egzystencji” powiedział niezwykle wiele i niezwykle dosadnie, mianowicie na Sartre’a. Więc w zasadzie cała polemika z owym zagadnieniem zewnętrzności, będzie polemiką z Sartrem, nie z Eco.

Egzystencjalizm był niewątpliwie górnolotną ideą odurzającą głowy młodych francuskich intelektualistów, którzy paląc papierosy w ciemnych kawiarniach czytali namiętnie „Byt i nicność”. Krótko wyjaśniając, egzystencjalizm zakładał, że człowiek rodzi się, a dopiero później definiuje, przy tym to zdefiniowanie jest rezultatem działania wolnej woli i świadomej decyzji. Człowiek, który zdaje sobie sprawę z brzemienia wolności i idącą za nią odpowiedzialności zrzuca odpowiedzialność na pewne instytucje, takie jak na przykład kościół i podporządkowuje się im. Sartre postuluje, że egzystencja wyraża się w swojej pełni, gdy jest niepodległa czynnikom zewnętrznym, w swojej strukturze całkowicie indywidualna.

Postulaty są w równym stopniu piękne, co naiwne i autor tego tekstu z nimi zgodzić się nie może. „Człowiek jest najbardziej uzależniony od swojego odbicia w oczach drugiego człowieka” — skonstatował ponuro Gombrowicz (Ferdynand), co wcześniej również udało się zauważyć Freudowi, że „projekt ludzkiej egzystencji” jest w znacznej mierze podległy kulturze, społeczeństwu oraz szeregowi czynników zewnętrznych.

Życie człowieka przyjmuje pewien kształt, w zależności od tego w jakim miejscu, czasie i okolicznościach się urodził, a także od jego wrodzonych modalności organizmu. W procesie dorastania przyswajamy język, pewne normy, obyczaje, interioryzujemy także wartości, czyli spojrzenie na to co jest dobre a co złe. Regułą społeczną są podporządkowane różnorakie rytuały kulturowe, sposób zdobywania pożywienia, przebywania w przestrzeni, a nawet tak prozaiczne czynności jak procesy higieniczne, czy noszenie odzieży.

Projekt naszego życia jest co prawda w pewnym stopniu zależny od nas, ale nigdy nie jest nasz, ponieważ to co wybraliśmy zostało już wcześniej przez kogoś wymyślone. Decydując o konkretnym biegu wydarzeń, wybierając dany obiekt czy fenomen, zapożyczamy już z sieci znaczeń wszczepionych w nas kulturowo, nie definiujemy ich. Ich interpretacja jest zależna od społecznie zaaplikowanych struktur semantycznych.

Czy należy odrzucić zewnętrzność? Po dłuższej refleksji nasuwa się konstatacja, że wprowadzanie w życie postulatów o odrzuceniu zewnętrzności, jest aktem zewnętrzności. Oczywiście również zdaje się fakt, że każdy człowiek jest istotą zewnętrzną i nie jest to nic negatywnego. Eco napisał, że zewnętrzność dotyczy tylko czasów współczesnych i tylko mieszkańców postindustrialnych metropolii — nie jest to prawdą. Ludzie od zawsze byli projektowani i poprzez otoczenie, zmieniają się jedynie transfery (transmitujące treści mające charakter ducha epoki), z których inkorporowali znaczenia. Wcześniej były to chociażby kościół, rodzina, literatura czy filozofia, teraz telewizja, internet, film czy reklama (choć wpływ poprzednich nadal istnieje, lecz w mniejszej intensywności).

Najciekawszym jest jednak fakt, że autor eseju „Apokaliptycy i dostosowani” nie zauważa, że cała narracja wolnorynkowych państw kapitalistycznych i kampanii reklamowych nie jest oparta na propagowaniu konkretnego stylu życia, lecz na promocji indywidualizmu, niezależności i odrzuceniu zewnętrzności. Media nie mówią nam co mamy robić, działają w sposób bardziej przebiegły mówiąc „jesteś kowalem własnego losu”, „bądź sobą”, „rób co chcesz”. Eco zdaje się być skażony

tego typu narracją i jakoby nie zdaje sobie sprawy, że fraza w stylu „wszyscy dookoła to marionetki systemu, bądź niezależny” jest frazą, będącą emisją mającą swoje źródło w samym systemie. Krytyka kultury masowej stała się nieodłącznym elementem kultury masowej. Nobilitowanie „indywidualizmu” i „nonkonformizmu” służy przekształcaniu tych konstrukcji werbalnych w produkty. Produkty, które mogą być nabywane co prawda nie bezpośrednio ale za pomocą pewnych fizycznych obiektów (dostępnych w licznych ofertach handlowych) które poprzez utożsamianie je z pewnymi właściwościami wychodzącymi daleko poza ich właściwości materialne, zyskują status pewnych atrybutów, o pozytywnych konotacjach w kulturowych aparatach znaczeniowych.



Jakie są konsekwencje tego typu liberalnych narracji i szeroko promowanej akcji o odrzuceniu zewnątrzsterowności? Jeżeli człowiek jest całkowicie wolny i to on ma siebie i ma być niepodległy temu co mówią inni rodzi się w nim pytanie o własną tożsamość, o to kim właściwie jest i o to czego pragnie. Bauman w swoim utworze „Dwa szkice o moralności ponowoczesnej” pisze w ten sposób:

„Pytanie o tożsamość wyrasta z odczucia chybotliwości istnienia, jego "manipulowalności", „niedookreślenia", niepewności i nieostateczności wszelkich form, jakie przybrało. Wynika ono także z doznania, że w tych warunkach wybór jest koniecznością, a wolność jest losem człowieka. Tożsamości nie dostaje się ani w prezencie, ani z wyroku bezapelacyjnego; jest ona czymś, co się k o n s t r u u j e , i co można (przynajmniej w zasadzie) konstruować na różne sposoby, i co nie zaistnieje w ogóle, jeśli się jej na któryś ze sposobów nie skonstruuje. Tożsamość jest zatem zadaniem do wykonania, i zadaniem przed jakim nie ma ucieczki." (Zygmunt Bauman, Dwa szkice moralności ponowoczesnej)



Samotności,  
jakaś ty przeludniona!

Wraz z rozwojem gospodarki kapitalistycznej oraz woluntarystycznych koncepcji takich jak egzystencjalizm zaczęto kłaść nacisk na niezależność i indywidualność podmiotu. Ludzie uświadamiając sobie, że życie nie ma żadnego przeznaczenia przypisanego z góry, stąd też nie istnieje żadna ścieżka życiowa, jeżeli oni samie sobie takiej nie wyznaczą. Odebranie kościołowi monopolu na kierowanie ludzkim życiem, użyczyło wraz z rozwojem cywilizacji tego przywileju innym instytucjom, takim jak media czy władza. Jednakże koncepcja człowieka jako „pana swojego losu” dalej pozostała w świadomości zbiorowej i doprowadziła do zjawiska, które można nazwać kryzysem tożsamości. To jednak temat na oddzielny esej.

**Mateusz Chról**

Student kognitywistyki z Lublina

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 17-05-2016)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10003) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10003>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)